SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PONIEDZIAŁEK, 14 LISTOPADA Nr. 313.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wybory do sejmu gdańskiego.

PIERWSZE REZULTATY GŁOSOWANIA.

Gdańsk, 13-11. (PAT.) W dniu dzisiejszym od godz. 9 rano do 6 wieczorem odbywały się wybory do sejmu gdańskiego, Udział wyborców w głosowaniu był bardzo liczny, dzięki niezwykle wytężonej akcji, uprawianej przez wszystkie stronnictwa. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

Gdańsk, 13-11. (PAT.) Do godz. 10 wieczorem znane były następujące rezultaty wyborów do sejmu gdańskiego: głosów oddano 45 tys., z tego na stronnictwa mieszczańskie padło głosów 24 tys., na lewicę tj .socjalistów i komunistów 21 tys. Głosy te rozdzielą się w następujący sposób: socjaliści 19.560. komuniści 2 tys. nacjonaliści niemieccy 9.634, niem. gdańskie stronnictwo ludowe Blaviera około 2.000. Polacy 1630 głosów.

Gdańsk, 13-11. (PAT.) Około północy głosów polskich naliczono 5.100. Liczenie trwa nadal. Odpowiada to mniej więcej 4 mandatom.

ZAŁOŻENIE „OSIEDLA DZIENIKARSKIEGO".

Warszawa, 13-11. PAP.) Dziś o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego na terenach budowlanych „Osiedla dziennikarskiego" na Żoliborzu, przy ul. Krasińskiego

NA TROPIE HANDLU ŻYWYM TOWAREM.

Warszawa, 13-11. — Od dłuższego czasu prokuratura łódzka poszukiwała niejakiego Hersza Westmana, pochodzącego z Warszaw,y oskarżonego o dezercję z wojska. Wczoraj zauważono Westmana „dyskutującego" z dziewczyną lekkich obyczajów przy ul. Złotej przed domem nr. 4. Zatrzymano go, poczem ustalono, że przed kilku dniami wrócił on z Paryża. W wyniku rewizji osobistej, przeprowadzonej na miejscu, znaleziono przy nim dokument osobisty, wystawiony przez władze w Buenos Aires. Na pytanie, gdzie mieszka — odpowiedział, że na... Krochmalnej pod nr. 23. Gdy policja udała się pod wskazany przezeń adres, okazało się, że Westman nie był wcale meldowany, a mieszka tu jedynie jego brat, oskarżony o to, że przed dwoma laty wywiózł z Warszawy do Argentyny cały szereg dziewcząt.

ZA 15 MILJONÓW DOLARÓW.

Nowy Jork, 13-11. — Rząd polski zakupił za 15 miljonów dolarów złota, które będzie służyć jako rezerwa dodatkowa Banku Polskiego. Złoto to przewiezione zostanie w najbliższym czasie do Polski.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Niewiarygodne wiadomości niemieckie o pożyczce

I ZAPRZECZENIE ICH PRZEZ NIEKTÓRE PISMA WARSZAWSKIE.

„Berliner Boersen Zeitung" z dnia 9 bm. nr. 525 zamieściło następującą depeszę agencji „Telegraphen Union" z Warszawy:

„Nasz korespondent warszawski dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż Rząd polski, zaciągając pożyczkę amerykańską zmuszony był podpisać szereg warunków, dotąd utrzymywanych w tajemnicy, a dotyczących przedewszystkiem stosunków handlowych Polski z jej sąsiadami. Pierwszym z pośród tych warunków jest zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, które ma nastąpić najpóźniej do grudnia 1927 roku. Tem się tłomaczy stanowisko Rządu polskiego podczas najświeższych niemiecko-polskich układów wstępnych, a także sobotnia mowa wicepremjera Bartla, który stara się nazewnątrz wywołać wrażenie, jakoby ze strony polskiej, nawiązanie stosunków handlowych z Niemcami było popierane. W rzeczywistości jednak Polska dotąd ani na jotę nie odstąpiła od swoich żądań, w pierwszej linji dotyczących wwozu świn do Niemiec.

„Jak dalej donoszą, podróż kierownika departamentu politycznego w polskiem Ministerstwie handlu (!) Jackowskiego, odroczona dziś na kilka dni z powodu rzekomego przeziębienia, ma na celu uzyskanie możliwie dogodnych warunków od Niemiec, zważywszy, że Polska zawrzeć traktat musi. Ażeby zatuszować wobec zagranicy doniosłość tego stanu rzeczy, rozszerza się ze strony polskiej pogłoskę, że również niemiecki rząd ma podlegać odpowiedniemu naciskowi amerykańskiemu za pomocą sprawy dalszych kredytów".

Przytaczając powyższą depeszę agencji niemieckiej, „Gazeta Warszawska" uważa, że jakkolwiek wiadomość niemiecka brzmi niewiarygodnie, Rząd powinien ją oficjalnie sprostować.

Narazie pojawiły się w tej sprawie zaprzeczenia w „Głosie Prawdy" i „Expressie Czerwonym". Oba te pisma z powołaniem się na sfery miarodajne zaprzeczają istnieniu tajnych klauzul w umowie pożyczkowej, dodając, że to ich wyjaśnienie tego rodzaju informacji „Berliner Boersen Zeitung" byłoby zbędne, gdyby nie to, że czynniki psychologiczne w sprawach traktatowych posiadają pozytywną wartość

Uroczystość 10-lecia sądownictwa polskiego.

PRZEBIEG AKADEMJI I PRZEMÓWIENIA.

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu uroczystość 10-lecia polskiego sądownictwa. Rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. W południe odbyła się w pięknie udekorowanej wielkiej sali Sądu okręgowego uroczysta Akademja, kótra zgromadziła wszystkich przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, przedstawicieli władz adminisracyjnych, przemysłu i instytucyj, palestry; nie brało również kilku przedstawicieli samorządu.

Akademję otworzył **prezes Sądu okręgowego p. Fr. Opęchowski**, który następnie w podniosłem przemówieniu przedstawił dzieje polskiego sądownictwa, które na tle wojny powstało i rozszerzało się w miarę wewnętrznego rozwoju państwa polskiego.

— Po utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu — mówił prezes Sądu okręgowego — okupanci przekazali wymiar sprawiedliwości w ręce społeczeństwa polskiego w b. Kongresówce za wyjątkiem kilku powiatów. W krótkim też czasie organizacja sądów była gotowa. W dniu 1 września 1917 r. zaczęło funkcjonować 15 sądów okręgowych, 2 sądy apelacyjne z odpowiednią ilością innych urzędów sądowych, sądy pokoju, notarjaty i wydziały hipoteczne zostały przejęte od okupantów.

W Zagłębiu przed wojną nie było Sądu okręgowego. Sąd taki istniał w Piotrkowie, co połączone było z wielu niewygodami mieszkańców Zagłębia. Przy organizacji sądów w roku 1917 przez władze polskie wskutek starań miejscowego społeczeństwa, a szczególnie p. mecenasa Borowskiego, został utworzony Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Po wymienieniu pierwszego składu Sądu okręgowego, p. prezes Opęchowski wymienił nazwiska tych jego pracowników, którzy zmarli w ciągu dziesięciolecia, a mianowicie śp.: prezes Jasieński, wiceprezes Gruszecki, notarjusz Płodowski. sędzia okręgowy W. Kalinowski, sędzia śl. P. Onichimowski, sędzia pok. Borkowski, sędzia pok. Al. Taniewski, sędzia pok. Bontani, sekr. Z. Majewski, sekr. J. Łukasiewicz. sekr. R. Wójcicki, sekr. W. Krajewski, komornicy J. Pietruszkiewicz i J. Łakota, urzędnicy: L. Pogoda, F. Kotania, St. Aniżdil i Hutten Czapski, woźni: M. Rodacki, A. Sęk i M. Bandura oraz ławnicy: St. Ciechanowski, L. Kreczmar, St. Skarbiński, Ed. Telakowski, St. Rereker, J. Lipski i Wł. Kamieński. Pamięć ich uczcili zebrani przez powstanie. Powtórzonym przez obecnych okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!" p. prezes Opęchowski zakończył swe przemówienie.

Następnie imieniem prokuratury przemówił prok. Dobromęski, podkreślając rolę prokuratury jako urzędu pośredniego między władzami administracyjnemi i sądem, oraz kreśląc rozwój Urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu. Na tle nakreślonego pojęcia kary jako środka wykonawczego prok. Dobromęski dłuższą wzmiankę poświęcił stojącemu na wysokości swych zadań więziennictwu, a końcowe swe wywody zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdy na mównicę wstąpił **mec. Pawełek** wszyscy byli przekonani, że zabiera głos jako przedstawiciel samorządu miejskiego. Tymczasem mecenas Pawełek zastrzegł się, że przemawia w swojem imieniu względnie jako przedstawiciel tej publiczności, która ma styczność z sądem. Bardzo oryginalne, jak na prawnika, wywody mec. Pawełka, wypowiedziane z wielkim temperamentem agitacyjnym, wywołały wśród publiczności prawdziwą konsternację, jakkolwiek ku końcowi nie brakło w nich rzeczowego oświetlenia obecnej sytuacji sądownictwa w Polsce, którego niezależność jest poważnie zagrożona.

Ostatni przemówił **starosta pow. Olkuskiego p. Stamirowski**, podkreślając stosunek administracji do sądownictwa.

Na zakończenie Akademji orkiestra odegrała „Nie rzucim ziemi".

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na poniedziałek, dnia 14 listopada.

Warszawa. 1111 m. Godz. 16.40—17.05 odczyt p. t. „Stanowisko języka polskiego wśród innych języków słowiańskich" z cyklu p. t. „Dzieje języka polskie") — wygł. prof. Stanisław Stroński. Godz. 17.20—17.45, „Technika i ekonomja pracy pamięciowej" z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P. — wygł. dr. Jakób Sęgał. Godz. 17.45 — 18.15 program dla młodzieży. Pogadankę p. t. „Co się stało z niedźwiedziem" — wypowie p. Prażmowska. ,Godz. 18.15 transmisja muzyki tanecznej. Godz. 19.15—19.35 rozmaitości. Godz. 20.30 koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej.

Kraków, 422 m. Godz. 12.00 transmisja sygnału czasu, „Hejnał". Godz. 17.20—17.45 odczyt p. t. „Stanisław Szczepanowski (w rocznicę wicz. Godz. 18.15—19.00 pd(zii sshsb śmierci)", wygł. dr. Antoni Mikulski. dyr. sem. Godz. 17.45—18.15 pogadanka dla dzieci — wygł. p. Marja Brochwicz. Godz. 18.15—19.00 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" z Warszawy. Godz. 19.15—19.35 rozmaitości. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy.

Poznań, 270.3 m. Godz. 12.45 —14.00 koncert popołudniowy ork. wojsk. 7 p. a. c. pod bat. St. Sternalskiego. Godz. 17.45—19.00 transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka". Godz 19.55—20.20 odczyt p. t. „Biologiczne podstawy eugeniki", wygł. prof. dr A. Wodziczka. Godz. 20.30—22.00 transmisja z Warszawy. Godz. 22.30—24.00 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Elektryfikacja Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak wiadomo z inseratów spółki akcyjnej „Sieci elektryczne", w tych dniach została uruchomiona sieć elektryczna do Zawiercia. W związku z tem niepoślednięj wagi wydarzeniem w uprzemysłowieniu Zagłębia Dąbrowskiego i najbliższych okolic mieliśmy możność zwiedzenia inwestycyj, poczynionych przez wspomnianą spółkę „Sieci elektryczne".

Spółka ta, posiadając uprawnienie rządowe na terenach powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Częstochowskiego, rozpoczęła przed dwoma laty budowę dalekonośnej linji przesyłowej o napięciu 35000 woltów. Linja ta będzie zaopatrywać w energję elektryczną miasta, gminy i zakłady przemysłowe i, rozbudowując się, z biegiem czasu dotrze i do więcej oddalonych osiedli, przyczyniając się do rozwoju przemysłu i kultury.

W tych dniach, jak już wspomnieliśmy został zbadany i przyjęty przez komisję wojewódzką odcinek tej linji na szlaku Będzin — Zawiercie wraz z transformatornią w Zawierciu, poczem nastąpiło jej uruchomienie. W niedługim czasie planowane jest ukończenie i uruchomienie pozostałej części linji aż do Częstochowy ze stacjami transformatorów w Ząbkowicach, Łazach, Myszkowie, Kamienicy Polskiej i Błesznie. Moc, którą będzie można zapomocą tej linji przenieść, wynosi 6000 kilowatów, co odpowieda 7500 do 8000 koniom mechanicznym.

Sp. ak. „Sieci elektryczne" nie posiada własnych urządzeń prądotwórczych, lecz czerpie potrzebną ilość energji z elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego, będąc z tą ostatnią spokrewnioną przez Sp. ak. Siła i Światło w Warszawie.

Dzięki wynikom pracy przedsiębiorstw zgrupowanych w koncernie sp. ak. „Siła i Światło", udało się zjednać zaufanie angielskich sfer finansowych i uzyskać długoterminowe kredyty towarowe, umożliwiające w ten sposób znaczną rozbudowę przedsiębiorstw oraz wykonanie bardzo poważnych nowych inwestycyj o charakterze elektryfikacyjnym. Z inwestycyj tych należy wymienić przedewszystkiem powiększenie mocy elektrowni o 120 proc., całkowitą rozbudowę sieci dalekonośnej, w których inwestowano 3 i pół miljona złotych wreszcie wykorzystano kredyty w budowie tramwajów elektrycznych.

Zawdzięczając więc współpracy polskich i angielskich kapitałów z polskimi siłami technicznemi powstała placówka o pierwszorzędnem znaczeniu gospodarczem, która służyć będzie sprawie elektryfikacji naszego kraju.

Nasze społeczeństwo, poza sferami bezpośrednio zainteresowanemi, na ogół niedostatecznie jest informowane o znaczeniu i wpływie jaki wywiera możność korzystania ze źródeł energji elektrycznej na całokształt życia gospodarczego. Wpływ ten jest niemal rewolucyjny, gdyż umożliwia zmodernizowanie przestarzałych metod pracy i produkcji i przez ich usprawnienie daje możność wystąpienia ze swymi produktami na szerszej arenie rynków europejskich, a nawet i wszechświatowego.

Pozatem istnienie w danym ośrodku elektrowni okręgowej lub sieci przesyłowej wywiera wpływ przyciągający na kapitał, który, mający zapewnioną energję napędową, chętnie w tym a nie w innym ośrodku przystępuje do budowy projektowanych zakładów przemysłowych.

Świeży fakt uruchomienia odcinka Będzin—Zawiercie ma dla tego ostatniego miasta doniosłe znaczenie. W pięknym 3-piętrowym gmachu, mieszczącym stację transformatorów i wygodnie urządzone mieszkania dla pracowników, rozpoczęła się praca, która do europeizacji stosunków, panujących dotychczas w Zawierciu w dziedzinie zaopatrywania w energję elektryczną. Dotychczas większe zakłady przemysłowe same wytwarzały energję elektryczną. Wobec jednak braku kapitałów nie można było myśleć o rozbudowie względnie modernizacji takich elektrowni, wskutek czego przy drogiej produkcji prądu dawał się odczuwać jego poważny niedostatek. Naturalną było rzeczą i zupełnie zrozumiałą, że zasilanie w energję miasta i mieszkańców Zawiercia było traktowane przez zakłady przemysłowe, jako zajęcie uboczne, drugorzędne. Nic więc dziwnego, że pod względem elektryfikacji Zawiercie stało na szarym końcu miast Zagłębia. Dopiero obecnie ta bolączka Zawiercia zniknie, dzięki planowej rozbudowie sieci elektrycznej, którą dodajmy, ciągnąć się niedługo będzie dalej aż do Błeszna pod Częstochową, na tym bowiem odcinku praca trwa już w całej pełni.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW Z TRZECH POWIATÓW.

W sprawie nowej ustawy przemysłowej oraz wyborów do Izby rzemieślniczej odbył się wczoraj w Dąbrowie walny zjazd, na który licznie przybyli rzemieślnicy z powiatów: Zawierciańskiego, Olkuskiego i Będzińskiego, co świadczy, iż rzemieślnicy nasi zdają sobie sprawę z doniosłości modyfikacji ustawodawstwa przemysłowego i pragną zająć odpowiednie stanowisko wobec nowych form prawnych.

Po nabożeństwie w kościele, duża sala resursy zapełniła się szczelnie uczestnikami zjazdu.

Obrady zagaił przewodniczący Komitetu przedwyborczego **p. Dziurzyński**, który powitał zebranych, dziękując za tak liczny udział w zjeździe, poczem na przewodniczącego zaproszono **prof. inż. Webera**, na asesorów pp. **Gruszczyńskiego** z Zawiercia, **Jarno** z Olkusza i **Langego** z Będzina. Sekretarzował p. **J. Lewicki**.

Na wstępie **inż. Kalicki** zdał relację z dotychczasowej działalności okręgowego komitetu przedwyborczego, który mimo stosunkowo krótkiego czasu **zorganizował powiatowe i lokalne komitety**, celem skoordynowania akcji i należytego przeprowadzenia zamierzeń. Komitet okręgowy stwierdził na podstawie szeregu faktów, iż akcja ta była nietylko potrzebna, lecz wprost konieczna, a to z uwagi na **małe uświadomienie szerokich sfer rzemieślniczych**, rozrzuconych po różnych miejscowościach. Zagłębia. Działalność uświadamiająca i propagandowa trwa bez przerwy. Dotychczas urządzono odpowiednie zebrania **w 14 miejscowościach**, a projektowane jest zorganizowanie drugie tyle zebrań informacyjnych.

Następnie **prezes centralnego T-wa rzemieślniczego posel Rudnicki** wygłosił treściwy referat o znaczeniu nowej ustawy przemysłowej oraz Izb rzemieślniczych. Przedewszystkiem mówca zaznaczył, iż reforma ta ma różne braki i niedokładności, obecnie jednak nie można tracić czasu na bezcelową krytykę, lecz należy z całą energją wziąć się do pracy i z nowych warunków wyciągnąć możliwie najwięcej korzyści dla rzemiosła, zwłaszcza, iż **nowa ustawa bezwzględnie ma na celu poprawę dotychczasowych stosunków.**

O liczebności rzemieślników świadczy choćby fakt, iż podług nieścisłych danych urzędowych w Polsce istnieje **318 tysięcy warsztatów samodzielnych**, zatrudniających około **900 tysięcy rzemieślników**, gdy tymczasem w przemyśle hutniczym i górniczym pracuje tylko przeszło **600 tysięcy robotników**, co świadczy, że jeżeli tylko rzemieślnicy pójdą zgodnie razem, stworzą siłę, z którą wszyscy muszą się liczyć i wtedy będą mogli należycie bronić swych praw.

Z chwilą otrzymania samorządu od rzemieślników tylko zależeć będzie odpowiednie wyzyskanie uprawnienia i dlatego też **rzemieślnicy powinni dołożyć wszelkich starań, aby zgodnie i gremjalnie przystąpić do wyborów i nowego ustroju cechowego**, który ubejmie również sprawy gospodarcze. Rzemieślnik polski tembardziej powinnien zająć się tem gorliwie, że walka będzie zacięła, a chodzi tu wszak o niego, jego rodzinę, no i interesy państwa.

— Siła jest w waszych rękach — zakończył posel swe przemówienie — i od was zależeć będzie charakter i kierunek nowego samorządu rzemieślniczego.

Po referacie p. posel wyjaśnił jeszcze organizację Izb rzemieślniczych i technikę wyborów, silnie akcentując, aby rzemieślnicy nie pozwolili się wobec spodziewanych zakusów wciągnąć do partyjnych wybiegów i nie dali się użyć za narzędzie politycznym macherom.

Drugi mówca **poseł Sobota z Górnego Śląska** wyjaśniał szczegółowo cele, zadania, prawa i obowiązki Izb rzemieślniczych, poczem zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, aby wybierali tylko ludzi odpowiednich, tj. światłych i wykwalifikowanych, oraz aby szli zgodnie i ławą i nie pozwolili opanować Izb żywiołom niepolskim. Lista musi być tylko jedna, a wtedy zwycięstwo zapewnione. Tym wezwaniem zakończył posel Sobota swój referat.

Po przemówieniach wywiązała się obszerna dyskusja, w której jako objaw dodatni trzeba uwypuklić, iż **wszyscy mówcy wskazywali na konieczność jednolitego i gremjalnego wzięcia udziału rzesz rzemieślniczych** w oczekującej je akcji.

Na zakończenie zjazdu uchwalono jednomyślnie **rezolucję następującej treści:**

Rzemieślnicy Zagłębia Dąbrowskiego, zebrani na zjeździe w Dąbrowie w dniu 13 listopada 1927 r. w liczbie 400 osób, zważywszy,

że **w Zagłębiu Dąbrowskiem jest przeszło 12 tysięcy rzemieślników samodzielnie** prowadzących warsztaty,

że Zagłębie Dąbrowskie jest wielkiem ośrodkiem przemysłu, z którym rozwój rzemiosła jest ściśle związany,

że siedziba województwa — Kielce **jest zbyt oddalona od Zagłębia, uchwalają zwrócić się z prośbą do Ministerstwa przemysłu i handlu, aby siedzibą Izby rzemieślniczej było jedno z miast Zagłębia.**

Zjazd prosi p. ministra przemysłu i handlu o wydanie zarządzenia komisarzowi wyborczemu o powołanie członków komisji głównej, obwodowej i podkomisyj gminnych z pośród podwójnej liczby kandydatów, przedstawionych przez grupy zawodowe za pośrednictwem komitetu okręgowego Zagłębia.

Zjazd poleca komitetowi okręgowemu niezwłoczne przesłanie tej uchwały do Ministerstwa przemysłu i handlu.

Zjazd uznając potrzebę jednolitej akcji wyborczej do Izb rzemieślniczych, **wzywa ogół rzemieślników chrześcjan Zagłębia, tj. z powiatów: Zawierciańskiego, Olkuskiego i Będzińskiego do jedności, solidarności i karności organizacyjnej.**

Komitet okręgowy ustali w porozumieniu z lokalnemi organizacjami i wojewódzkim komitetem przedwyborczym rzemieślników chrześcjan jedyną listę kandydatów na członków Izby rzemieślniczej w Zagłębiu, z uwzględnieniem reprezentacji zawodowej i terytorjalnej.

Celem skoordynowania akcji przedwyborczej rzemieślników chrześcjan w sprawie wyborów do Izby rzemieślniczej w Zagłębiu, zjazd poleca komitetowi okręgowemu **połączenie się z komitetami wykonawczemi innych zjazdów powiatowych na terenie województwa Kieleckiego i powołania do życia wojewódzkiego komitetu przedwyborczego rzemieślników chrześcjan** dla spraw wyborów do Izby rzemieślniczej w Zagłębiu.

Na tem obrady zakończono i przewodniczący, życząc zebranym całkowitego powodzenia i zwycięstwa, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zjazd zamknął.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 PONIEDZIAŁEK	Dziś Jukunda B. Jutro Leopolda W. Wsch. słońca 6 49 Zach. „ 15 52

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Douglas Fairbanks (12 Djamentów).

Kino „Sfinks" — „Królowa półświatka".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

Wtorek — przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. Afisz zapowiada farsę „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

× PRZEJAZD P. PREZYDENTA PRZEZ ZAGŁĘBIE. Wczoraj o godz. 7.40 wieczorem przez Zagłębie przejechał p. Prezydent Miścicki w drodze do Cieszyna. Na powitanie Dostojnego gościa w Sosnowcu na dworcu zebrali się przedstawiciele władz z p. starostą Ołpińskim na czele. Od Częstochowy towarzyszył p. Prezydentowi wojewoda kielecki p. Korsak, który w Sosnowcu wysiadł z pociągu, poczem udał się do p. starosty. Pociąg wiozący p. Prezydenta po kilkuminutowym postoju wyruszył w dalszą drogę.

× ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE. Wczoraj delegaci robotników górniczych w Zagłębiu na zebraniach robotniczych informowali swych wyborców o wynikach sobotniej konferencji o podwyżkę płac.

× ŚMIERĆ OFIARY WYPADKU. Postrzelona przed kilku dniami na posterunku policji w Ząbkowicach przez posterunkowego Dziewięckiego, 35-letnia Aniela Czajówna, zmarła w nocy z 11 na 12 bm. w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie.

Akademja ku czci św. Stanisława Kostki

W OBECNOŚCI J. E. KS. BISKUPA KUBINY.

W dniu wczorajszym, jak wiadomo, przypadało święto młodzieży, której patronem jest św. Stanisław Kostka. Z tej racji miejscowi księża prefekci zorganizowali niezwykle uroczystą akademję w sali kina „Zagłębie" w Sosnowcu. Akademję zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Kubina.

Otwarcia akademji dokonał ks. prefekt J. Sobczyński, poczem bardzo dobrze zgrana i liczna orkiestra seminarjum nauczycielskiego męskiego pod batutą prof. Czubatego odegrała Hymn do św. Stanisława. Po deklamacji p. Hońka, ucznia gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego wygłosił podniosłą prelekcję o patronie młodzieży ks. prefekt Ługowski. Z kolei deklamował p. Wyszomirski, uczeń II kursu szkoły handlowej T. Płockiego, poczem popisywał się chór seminarjum żeńskiego pod batutą p. Cichonia. Zarówno śpiew chóru, jak i deklamacja p. Śliwiskiej, uczenicy seminarjum i Stojczykówny, uczenicy gimnazjum im. E. Plater, zwróciły ogólną uwagę bardzo starannem wykonaniem.

Akademję zakończono okrzykiem na czasie obecnego na sali J. E. ks. biskupa Kubiny.

Uroczystość wywarła głębokie wrażenie na bardzo licznie zebranej młodzieży, wychowawcach i rodzicach. Podnieść należy, że do wytworzenia odpowiedniego nastroju w dużym stopniu przyczyniła się bardzo ładnie udekorowana estrada.

× KRADZIEŻ WIEPRZA. W nocy z 12 na 13 bm. do chlewa Janika Franciszka, zamieszkałego na kolonji Zuzanna 4 pod Zagórzem, dostali się nieznani sprawcy, przyczem zabili na miejscu wieprza wartości 150 zł. i zabrawszy mięso zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Kłopoty sławkowian

KTO BĘDZIE BURMISTRZEM?

Już głośno się mówi, że cni ojcowie sławkowscy usilnie się starają u władz administracyjnych, aby swą prastarą kolebką — Sławków — podnieść do godności miasta. Co więcej — starania te mają się pono ziścić w niedalekiej przyszłości. Wskutek tego w spokojnych umysłach sławkowian zauważyć się daje pewne zdenerwowanie.

— Kto wie — mówi jeden i drugi — może dekret p. ministra o zamianowaniu Sławkowa miastem nadejść lada dzień, a tu nikt na serjo nie pomyślał o osobie, któraby godnie mogła piastować urząd birmistrzowski.

Sławków nie ma jeszcze upatrzonego kandydata, bo coprawda, trudno go w Sławkowie znaleźć. Są ludzie bogaci, są o pięknych rodowych nazwiskach, ale żaden z nich niema walorów na imć pana burmistrza. Stąd konsternacja i kłopoty panów sławkowskich, którzy wiedzą o tem, że poza świetną przeszłością starego grodu, czeka go nie mniej świetna przyszłość, byleby na czele miasta stanął człowiek rozumny, sprytny, z inicjatywą, jednem słowem człowiek nieprzeciętny.

Dzięki bliskości zakopconego Zagłębia i dobrej komunikacji w przyszłości (tramwaje), a przedewszystkiem ładnej i zdrowej okolicy, w Sławkowie, względnie najbliższej okolicy, można założyć tanie i wygodne kolonje letniskowe. Ponadto Sławków posiada niezłe bogactwo leśne (3 tysiące morgów lasu). Ma więc Sławków przed sobą nielada przyszłość.

Ko.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Cy_5 (NO) Fe Na_2 + 2 H_2 O.

Gdyby pan Wojciech K. choć troche uczył się kiedyś chemji, byłby wiedział, co znaczy ten straszliwy, magiczny napis, jaki umieściłem w tytule, że jednak edukacja ludzka niejednakowemi chadza drogami, tedy ów człek nieszczęsny nietylko stracił okrągłe sto złotych, ale nawet pozbawiony został skóry na tylnych odnóżach.

Było to tak. Pan Wojciech był zakochany. Zakochany okropnie i bez upamiętania. W takim wypadku trzeba się ożenić, albo... powiesić. Pan Wojciech wolał to pierwsze. Nie należy mu się dziwić: zawsze z dwojga złego wybieramy mniejsze zło—

Otóż, jak się już rzekło, pan Wojciech postanowił się ożenić i to z panną Leosią G., w której był zakochany. (Taka odtrutka zwykle jest skuteczna). Przy całem swem jednak postanowieniu pan Wojciech był bardzo nieszczęśliwy, panna Leosia bowiem oświadczyła mu najkategoryczniej, że jeśli jeszcze raz wyjawi jej swoje zamiary matrymonjalne i „zrobi do niej takie głupie oko zdechłej ryby“, to... obleje go gorącą wodą. Pan Wojciech przestraszył się i bardzo był smutny. Stracił nawet apetyt.

Zmartwienie swoje poszedł tedy wypłakać na pierś przyjaciela. Rozczulił się zacny Tadeusz S.

— Biedny Wojteczku... ja cię pocieszę...

— ?

— Ale wydatki kosztować będą 100 złotych...

Twarz pana Wojciecha wydłużyła się o połowę normalnej wielkości, ale nie oponował.

— Bo to widzisz balsam jest bardzo drogi.

— No, trudno, zapłacę...

Pan Tadeusz wziął od przyjaciela pieniądze i poleciwszy mu zaczekać, wybiegł na ulicę. Wrócił po pół godzinie rozpromieniony.

— Wszystko w porządku! Rozbieraj się!

— Jakto?...

— Zobaczysz... No, prędko, nie marudź!

Ociągając się, pan Wojciech spełnił polecenie. Przyjaciel położył go na otomanie i odwróciwszy do góry plecami, wyczynił mu pendzlem i, jak się nieborakowi zdawało, smołą, jakiś napis.

— Teraz się ubierz, idź do niej i na jej drzwiach odbij ten potężny, magiczny znak, a na drugi dzień padnie rozkochana w twoje ramiona!

Pan Wojciech spojrzał podejrzliwie na przyjaciela, ujrzawszy jednak jego poważną i natchnioną (!) minę, ubrał się i trochę niepewnie podążył na Stary Sosnowiec, gdzie mieszkała jego umiłowana.

Właśnie, zdjąwszy część garderoby, gotował się do spełnienia polecenia, gdy wtem otwarły się drzwi, ukazując... pannę Leosię —

— Ach, ty ś.....! — krzyknęła i rzuciwszy się na nieszczęśnika, zaczęła go okładać pięściami po twarzy.

W jaki sposób pan Wojciech znalazł się na ulicy — nie wiedział, dość, że pobiegł do przyjaciela i... pobił go do krwi. Gdy później zdjął w mieszkaniu bieliznę, znalazł na niej odbite „Cy_5 (NO) Fe Na_2 + 2H_2O“, co było poprostu, o czem nie wiedział, wzorem chemicznym żelazocjanku sodowego.

W dwa miesiące później musiał zapłacić z wyroku sądowego 50 złotych za nieprzystojność publiczną, co go tem boleśniej dotknęło, że... wskutek uporczywego szorowania stracił skóre tu i owdzie — — —

Lek.

Zabytki Wiśniowca i Poczajowa.

Po odbyciu zjazdu w Łucku konserwatorzy ze wszystkich województw dotarli do miasteczek Wiśniowca i Poczajowa, położonych w powiecie Krzemienieckim i oddalonych o dwudziestiakilka kilometrów od kolei, wskutek czego dojazd do nich jest bardzo utrudniony.

Konserwatorzy nie żałowali jednak swych trudów. Wiśniowiec, dawna rezydencja Wiśniowieckich, posiadał zamek, założony jeszcze w XIV wieku przez Dymitra Korybuta, księcia Siewierskiego, który został w roku 1640-ym powiększony i obwarowany przez Jaremę Wiśniowieckiego, w roku zaś 1672-im uległ doszczętnej zagładzie wskutek pożaru podczas najścia Turków. Na tem miejscu w początku XVIII stulecia wzniesiono pałac, który przetrwał dotychczas. Ostatnio był on własnością hr. Grocholskiego i został poważnie zniszczony podczas działań wojennych.

Dość powiedzieć, że kolejno obozowały w nim wojska rosyjskie, austrjacko - węgierskie, niemieckie, polskie, wreszcie bolszewickie, za każdym razem na odchodnem podpalajace pałac.

Wnętrze więc, dach i stropy były zupełnie zniszczone i cały pałac historyczny poszedłby w ruinę, gdyby nie został nabyty z inicjatywy starosty krzemienieckiego, p. Robakiewicza, przez powiatowy związek komunalny. Dzięki też energji i zabiegom tego starosty, pałac został niemal całkowicie doprowadzony do porządku i mieści dzisiaj w jednem skrzydle szpital rejonowy, w drugiem szkołę rzemieślniczą, w głównym korpusie zaś ochronkę.

W Poczajowie pod względem architektonicznym zasługuje na uwagę dawny kościół oo. Bazyljanów, fundowany przez starostę kaniowskiego, Mikołaja Potockiego według projektu architekta Godfryda Hoffmana ze Śląska. Obszerna i piękna w stylu barokowym świątynia należy obecnie do Ławry prawosławnej i znajduje się w dobrym stanie.

Okropności przyszłej wojny.

ZAPOWIEDZI HR. HALSBERGA O PRZYSZŁEJ WOJNIE TECHNICZNEJ.

Prasa angielska zajmuje się poważnie sprawami przyszłej wojny. Najpoważniejsi fachowcy rzemiosła wojennego na lądzie, w wodzie i w powietrzu wyjawiają na łamach prasy codziennej swe poglądy na wojnę, u stalają porównania zbrojeń innych narodów i państw z Anglją, usiłując udowodnić, że Anglja znajduje się daleko za swymi konkurentami.

Berliński „Lokalanzeiger“ podaje streszczenie artykułu hr. Halsbury'ego, b. inspektora dla najsilniejszych środków wybuchowych przy ministerstwie wojny, którego dzieło „Rok 1944“ swego czasu wywołało wielkie zainteresowanie. Hrabia Halsbury omawia w tym artykule niebezpieczeństwo, grożące Londynowi na wypadek przyszłej wojny.

Znamienne jest oświadczenie autora, że **tylko lunatycy z Genewy i Locarna mogą wierzyć, że w przyszłości nie będzie wojny.** Ale i reszta ludzkości chętnie zamyka oczy przed nie przyjemną prawdą. Potem autor roztrząsa jak to w przyszłej wojnie nietylko armje lecz całe narody staną zmobilizowane na frontach wojennych. **Między żołnierzem a cywilem nie będzie żadnej różnicy** bo dziewczyna, napełniająca w fabryce pociski prochem tak samo będzie brała u dział w wojnie, jak żołnierz, który wystrzeli tę samą kulę. Będzie ona mogła być tak samo raniona i tak samo będzie atakowana jak żołnierz na froncie.

Autor idzie dalej. Centralną organizację wojny będą przygotowywali **cywile w nieufortyfikowanych miastach.** Każda próba usunięcia tej organizacji i zniszczenia jej działaniami wojennemi przeciwnika będzie więc usprawiedliwiona. Z tego wynika, że ludność cywilna w przyszłej wojnie tak samo będzie przedmiotem ataków wojennych jak armje, walczące na froncie.

W ostatniej wojnie osiągnęła marynarka handlowa poważne sukcesy dzięki przeformowaniu okrętów handlowych na okręty wojenne. Stało się to prawie że przez noc, jakkolwiek to sprawiało poważne trudności. Przeformowanie samolotu cywilnego w samolot wojenny jest dziś drobnostką. Dlatego też nie można zupełnie mówić o rozbrojeniu w powietrzu, żaden znawca nie neguje, że zdecydowany atak może przełamać każdą znaną dotychczas taktykę obrony. Prawdopodobnie poniesie nieprzyjaciel wielkie szkody podczas odwrotu, których już nigdy nie będzie mógł powetować. Wszystko przemawia za tem, że ataki napowietrzne będą się koncentrowały przeciw wielkim miastom i ludności cywilnej.

Londyńczycy powiedzą, że w wojnie światowej atakowano kilkakrotnie miasto, nie wyrządzając wielkiej szkody. Kto tak mówi, nie widzi strasznej przyszłości. Londyn atakowano dotąd bombami eksplodującemi i wzniecającymi pożary. Od tej chwili technika wojenna poczyniła ogromne postępy. Dziś nie trzeba naprzykład dokładnego uchwycenia celu dla odniesienia sukcesu. Przy ataku gazów trujących bomba może paść byle gdzie, a skutek jej będzie wszędzie równo straszny.

Jest jedna trudność, mianowicie nie ma możliwości zrzucenia takiej ilości bomb gazowych, by mogły one zniszczyć upatrzony objekt. Na to odpowiada hr. Halsbury, że 2000 tonn gazu wystarczy by część Londynu zupełnie zniszczyć do wysokości 40 metrów. Opiera się na takich autorytetach naukowych, jak Michelin i Brifaut, cytuje wreszcie wyciąg z komunikatu angielskiego ministerstwa wojny z 6-go sierpnia 1926 r. o chemicznej technice wojennej, w którym dosłownie mówi się:

— Gazy arszenikowe rozprzestrzeniaja sie łatwo, niehamowane wcale gorącem. Przybierają one postać mocno drażniącego dymu. Składają się z minimalnie małych jednostek. Substancja takich drobniutkich jednostek może się b. długo utrzymać w powietrzu. Jedna część difenylchloroarsenu na 200 miljonów części powietrza wystarcza, by po 5-ciu minutach uczynić żołnierza niezdolnym do walki. Jedna część na 50 miljonów części powietrza zabija po pięciu minutach. Jedna część na 10 miljonów części powietrza zabija w przeciągu jednej minuty. Podrażnienie błon śluzowych jest tak przytem silne, że unie możliwia noszenie maski biednej ofierze. —

O tem się mówi i pisze w Londynie A co się robi?

MIGAWKI.

Czyja wina?

Moda dzisiejsza jest przedmiotem ustawicznych ataków. Czego to nie nawypisywano ku jej potępieniu! jak mądrych nie użyto już argumentów! ile nawoływań do opamiętania w imię moralności i zdrowego rozsądku poszło na marne!

Nie pomogły łagodne perswazje starych ciotek, którym własne grzeszki młodości dawno wywietrzały z pamięci; ani rozsądne rady emancypantek i społeczniczek, chcących ratować o pinję swych frywolnych siostrzyc— ani nawet przykład idealnej cichej westalki domowego ogniska, szyjącej własnoręcznie swe nieudałe sukienki... Nie pomogło nic — niestety!

Wszystko groch o ścianę. Panie stroją się nieproporcjonalnie do swoich budżetów, tak, że dziś zatarła się prawie różnica między kobietą zamożną a pracującą na siebie, stroją się na dancingi, na ulicę, do biura i mimo zimna chodzą w paltach i futrach do kolan, a mimo błota — w jasnych pantofelkach i cieniutkich pończoszkach.

Możnaby bardzo dużo moralizować i filozofować na ten wdzięczny zresztą, pachnący szminką, pudrem i perfumami temat. Nikomu jednak nie przyjdzie do głowy skierować główny akt oskarżenia nie przeciwko dzisiejszym garsonkom, lecz przeciwko rzeczywistym winowajcom, jakimi w tym wypadku są przedewszystkiem —panowie!

Bo i dla kogo właściwie kobieta ubiera się? Czy dla mężczyzn, czy na złość przyjaciółkom, czy dla siebie samej? Napewno dla mężczyzn. Gdyby ich nie było — nie istniałyby także i te, które stroją się „li tylko dla własnej przyjemności“.

Kobieta ulega nietylko instynktownej i wrodzonej kokieterji — ile męskim wpływom. Ubiera się — żeby się podobać, Voila tout.

Czy jest w tem jakie przestępstwo? Oczywiście, że nie. Dlaczego panowie asystują eleganckim, modnie ubranym kobietom? Dlaczego na ładną nawet, ale niemodną, ubogą nikt nie zwróci uwagi? dlaczego bawełniana pończoszka i ciemny, praktyczny bucik wzbudzi uśmiech politowania?

Wygląd i strój kobiety jest jej paszportem, jej najlepszym listem rekomendacyjnym, jest kluczem, który otwiera wszystkie zamki, bronią, która zwalcza wszystkie przeszkody, środkiem na zdobycie i utrzymanie posady. Nie człowiek zdobi suknię— ale suknia człowieka!

Więc o ustaleniu tych faktów czy można winić kobietę za to, że się stroi? Kto ją do tego doprowadza, zmusza moralnie? — Mężczyźni!

Niech więc oni przynajmniej nie narzekają, nie piorunują na dzisiejszą modę! Niechże będą konsekwentni! Gdy zwrócą pełne zachwytu oczy na ciemne poważne sukienki i bawełniane, solidne pończoszki — napewno zmieni się i frywolna moda.

Co? może spróbujemy? Może zechcą zrehabilitować się rzeczywiści winowajcy?

Wanda K

Anegdotki chińskie.

PIJANY STRAŻNIK.

Pewnego zrewoltowanego bonzę polecono odtransportować strażnikowi do stolicy dla odbycia sądu. Po drodze strażnik podpił sobie tak uczciwie, że padł jak worek mąki na ziemię. Szybko zsunął więzień ze siebie więzy i skrępował niemi chrapiącego strażnika. Potem nożem ogolił na czysto głowę jego a sam uciekł. Następnego dnia budzi się strażnik ze snu. Towarzysza ani widać ani słychać. Zauważył jednak, że sam był skrępowany i ogolony jak dynia. I rzekł zdumiony:

— Bonza jest ale gdzie ja mogłem się podziać.

POD ZNAKIEM BYKA!

Mandaryn powiatowy Czang obchodził dzień urodzin i przyjmował gratulacje od swych zgromadzonych podwładnych. Urzędnicy mandaryna dowiedzieli się przypadkowo, że ich naczelnik urodził się pod znakiem myszy a chcąc mu okazać czołobitność zakupili ze składek złotą mysz i ofiarowali ją na wspólnej audjencji. Uradowany podziękował mandaryn za cenny podarunek i dodał łaskawie:

— Zresztą za kilka dni obchodzi urodziny żona moja. Urodziła się pod znakiem byka.

DZIELNY KRAWIEC.

Klient przyniósł krawcowi materjał, z którego akurat można było wykroić ubranie. Zaczekał więc zaraz na przymiarkę. Krawiec wymierzył materjał z jednego i drugiego końca ale nie mógł się zdecydować na skrojenie ubrania.

— Dlaczego nie kroisz? — pyta klient!

— Zważ proszę cię! Jeżeli skroję dla ciebie, nie starczy dla mnie. A jeżeli skroję dla siebie, nie starczy dla ciebie!

Jak pismo ujawnia charakter.

CO MÓWI O TEM SŁAWNY GRAFOLOG NIEMIECKI?

Prezes niemieckiego związku grafologów A. Gessman, mówiąc o ostatnich zdobyczach grafologji stwierdza, że z **charakteru pisma nie można poznać ani wieku ani płci osoby piszącej.** Charakter pisma jest natomiast **odzwierciadleniem świadomych i półświadomych cech danego człowieka.**

Pismo pochylone na prawo oznacza czynne usposobienie piszącego. Pochylone na lewo jest dowodem bierności. Przestrzeń ponad wierszem na pisanym jest terenem, na który odzwierciadlają się niematerjalne cechy piszącego, a przestrzeń pod wierszem mówi o jego cechach w dziedzinie materjalnej. Charakter pisma kupca np. odróżnia się długimi ogonkami w dół przy literach: j, g, y. Filolog czy matematyk urywa te litery krótko.

Pismo przechylone w lewo i opatrzone licznemi zakrętasami i ogonkami, oznacza próżność a niekiedy histerję. Oznaczanie cech charakteru według kształtu liter kropek nad i sposobu trzymania palca na piórze były już przedtem znane szerszej publiczności ale nowością było to co Gessmann mówił o określeniu zapomocą pisma chorób! **Po kształcie liter poznać można nietylko alkoholika, lub paralityka, ale nawet chorego na żołądek nerki czy cierpienie weneryczne.**

Po zbadaniu atramentu przez lupę można zauważyć nierówne rozłożenie atramentu, zależnie od uderzeń pulsu piszącego. **W ten sposób możliwe jest stawianie djagnozy z dziedziny krążenia krwi.** Rozpryskany atrament oznacza często chorobę serca piszącego. Na gruncie tych spostrzeżeń podejmował się Gessmann wyświetlania tajemnic kryminalnych, orzekając z całą pewnością, czy piszący przestępca jest chory i na jaką właśnie chorobę cierpi.

Narazie, mimo tych efektownych doświadczeń, powinniśmy odnosić się raczej sceptycznie do tego rodzaju prób.

Z astrologji wyrosła potężna wiedza astronomji. Być może że z czasem z grafologji wykwitnie prawdziwa nauka: grafomja, która rozstrzygnie nam wiele z naszych wątpliwości.

Rzeczy ciekawe.

KŁOPOT Z WIELORYBAMI.

Olbrzymie ławice śledzi, które podczas jesieni bieżącej nawiedziły niezwykle obficie morza u wybrzeży Anglji i Szkocji, wywołały zjawisko wyjątkowe. Oto około 150 wielorybów, długości od 5 do 7 metrów, przypartych przez wspomniane ławice śledzi do brzegu w Ross-Shire (Szkocja), znalazło się na mieliźnie i przy odpływie morza nie mogło już powrócić do morza, wskutek czego wszystkie zdechły. Według jednak odwiecznych praw angielskich, wieloryb, wyrzucony na brzeg, to „Fish royal" (Ryba królewska), własność korony, zdobycz, której osobom prywatnym tknąć nie wolno. A ponieważ i w Angji biurokracja niezbyt się spieszy w sprawach urzędowych, wieloryby zatem gniją na wybrzeżu, a władze sanitarne są w kłopocie, jak usunąć cielsko zatruwające powietrze na znacznej przestrzeni.

TRZEBA GO PRZYGOTOWAĆ

— Czy wiecie, Wojciechu, o zdechła krowa Piotra?

— A to nieszczęście! Trzeba go jednak ostrożnie do tej straty przygotować. Powiem mu najpierw, że umarła jego ciotka Katarzyna.

W niedzielę, dnia 13 listopada 1927 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami najukochańsza nasza siostra i córka ś. p.

HONORATA SPIRZYŃSKA

była uczenica gimnazjum p. Replińskiej w Będzinie, przeżywszy lat 22.

Eksportacja z domu żałoby (kolonja urzędnicza T-wa Grodzieckiego w Grodźcu) do miejscowego kościoła parafjalnego odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m. o godzinie 3 pop., poczem nastąpi odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

O powyższem zawiadamiają krewnych i przyjaciół Zmarłej pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE I SIOSTRY.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kreskach	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1.

Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".